

Rozmyślania



Powstanie... Warszawskie...

1 sierpnia 1944 roku wybuchło Powstanie Warszawskie – największa akcja zbrojna podziemia w okupowanej przez Niemców Europie. Przez 63 dni żołnierze Armii Krajowej prowadzili heroiczną i osamotnioną walkę, której celem była niepodległa Polska, wolna od niemieckiej okupacji i dominacji sowieckiej. Mija właśnie 70 lat od tych heroicznych i jednocześnie tragicznych wydarzeń.

ANDRZEJ DĘBKOWSKI

Nie chcę opisywać jak przebiegało samo powstanie, jak do niego doszło, czy było potrzebne, czy też nie. Jakie błędy popełnili polscy ówczesni politycy i dowódcy wojskowi, siedzący głównie w Londynie i którzy nie mieli praktycznie żadnego rozeznania w sytuacji w kraju, w Warszawie? Ze znikąd nie otrzymaliśmy skutecznej pomocy, że potraktowano nas gorzej niż sprzymierzeńców Hitlera: Italię, Rumunię, Finlandię. (...) Sierpniowe Powstanie Warszawskie z powodu braku skutecznej pomocy upada w tej samej chwili, gdy armia nasza pomaga wyzwolić się Francji, Belgii i Holandii. Powstrzymujemy się dziś od sądenia tej tragicznej sprawy. Niech Bóg sprawiedliwy oceni straszliwą krzywdę...

Na ten temat ukazało się setki książek, więc kto zechce, sięgnie po nie, dokona szczegółowych analiz. Mnie zastanowiło natomiast coś zupełnie innego. Tuż przed rocznicą narodowego zrywu, ukazało się wiele tekstów na ten temat. Wszystkie komentowane nie tylko przez znawców, historyków, profesorów, ale także i zwykłych obywateli. Ciekawa to lektura i wielce pouczająca. Postanowiłem więc dokonać niewielkiego wyboru z morza (a w zasadzie z oceanu komentarzy) zalewających internet. Naprawdę komentarze te dają do myślenia. Często więcej, niż dziesiątki przeczytanych książek...

etos:

Mikołajczyk powinien być rozstrzelany za idio-

tyczną decyzję, za niepotrzebną śmierć i gehennę tysięcy ludzi, za zniszczenie Warszawy! Dzisiaj też politycy szastają głupimi słowami, straszą, eskalują wrogość i niepotrzebne napięcie między państwami!

zdziwiony:

OK, AK chciało powstania. Dążyło do jego wybuchu. Oni chcieli, ale co z ludnością cywilną. To cywile zapłacili największą cenę za mrzonki generałów z AK. Żaden z głównodowodzących nie zginął w powstaniu. Siedzieli w piwnicach. I stamtąd „bohatersko” wysłali dzieci na czołgi.

obserwator:

Przywódcy powstania generałowie Komorowski (Bór) i Okulicki (Niedźwiadek) powinni stanąć przed sądem wojskowym za tę straszną zbrodnię na narodzie polskim, jakim było powstanie. 220 tysięcy ofiar, miasto stołeczne całkowicie zniszczone. To była gehenna narodu polskiego. Dopuszczenie dzieci do walki nie mieści się w jakichkolwiek annałach wojennych. Dla powstańców chwala po wszystkie czasy, dla przywódców żądnych władzy politycznej, kara śmierci.

Aleg:

Gdyby to haniebne powstanie nie wybuchło to Warszawa nie byłaby obrócona w popiół. Wiele europejskich stolic ocalało, nie wiem tylko dlaczego „polskie” media oraz „polska” ciemnota urzędnicza uparcie honorują ten haniebny dzień?

myślący:

Ma w 100% rację Zybertowicz („Obłąd 44”), to powstanie nie miało sensu, a było zbrodnią spowodowaną przez decyzje polityczne naszych polityków którzy nie troszczyli się o naród. Najważniejsza dla nich była polityka (tak jak i dziś). Liczyli się z tym, jaki będzie skutek, bo wiedzieli o dysproporcji sił. Jego przywódców, którzy podjęli decyzję o wybuchu powinno się postawić przed sądem, a nie czcić (tak mówił nawet Anders). Idioci siedzący w rządzie londyńskim, oderwani od rzeczywistości skazali na rzeź 200000 ludzi i zagładę miasta, tylko dlatego, że oni chcieli po wyzwoleniu Warszawy powitać w niej Rosjan. Rosjanie by mieli ich w d... i tak by aresztowali akowców. Ale ci głupcy zrobili przysługę Stalinowi, wyróżnili ich Niemcy i powinien im Stalin za to dać medale. Podobno potem po klęsce cywile, którzy przeżyli, pluli nawet na idących do niewoli powstańców za niepotrzebną walkę skutkującą zagładą miasta i ludzi.

Sisi:

Wy wszyscy, którzy opluwacie i oskarżacie tych, którzy się nie wahałi oddać własne życie, którym najdroższa była wolność kraju, wy wszyscy, którzy jesteście wychowankami tych, których nazywacie głupkami, zdrajcami, agentami – kim wy jesteście, jak smakuje wam ich życie, które poświęcili dla was?

prawda o powstaniu:

Burżuazja w obronie własnych majątków, zakładów, rzuciła na RZEŹ polską młodzież... Wykorzystano w imię walki z okupantem nieświadomą prawdziwych celów młodzież... dla organizatorów powstania powstańcy byli zwykłym mięsem armatnim, liczył się cel główny... obóz londyński cel osiągnął dopiero po dojściu do władzy solidarności... i jeszcze jedna uwaga: rząd w czasie wybuchu wojny zachował się jak włoski kapitan jachtu,

czyli spieprzył pierwszy i jak Rosjanie prowadzili ofensywę i wyzwalałi już tereny Polski, nagle burżuazja postanowiła przejąć władzę w kraju... KOSZTY NIE MAŁY ZNACZENIA!!! Pierwsi uciekli z kraju, ale... i pierwsi byli już w wyzwolonej Polsce...

ujjji:

I poszła fala krytyki od wszechwiedzących inter-nautów, tak jakby tutaj każdy z Was miał wtedy broń w łapie i doświadczał mordu bliskich każdego dnia, bez kromki chleba w buzi. Wasza krytyka jest idiotyczna. Bo co można powiedzieć o czasach, w których się nie żyło i o sytuacji, której się nie doświadczyło? Czy uważacie, że ci ludzie, którzy wzniesli powstanie chcieli dobić mieszkańców Warszawy?

tan:

Jestem Ślązakiem urodzonym przed II wojną światową. Urodzony w suwerennym państwie wiem, że Śląsk nigdy nie był objęty akcją zaborczą Polski, bo Polska zrzekła się Śląska w 1335 roku w Układzie Trenczyńskim i to przez króla polskiego nazwanego Wielkim (Kazimierz) z klauzulą Układu: POLSKA ZRZEKA SIĘ PRAWA DO ŚLĄSKA PO WSZE CZASY. Na tymże Śląsku po I wojnie światowej raz po raz wybuchały tak zwane tutaj „powstania śląskie”. Kiedy wspominam Powstanie Warszawskie, kto i kogo miał za wroga – uzbrojonego w artylerię, działa, czołgi, broń maszynową, lotnictwo i zaplecze, to mam łyzy w oczach na przeogromne bohaterstwo powstańców warszawskich. Za obraźliwe uznają, nazywanie „burd śląskich” – na równi z Warszawą. Obrażani są bohaterowie Warszawy!!! Tutaj na Śląsku obraża się także Warszawę przez wybudowanie muzeum „burd śląskich” nazywając je „muzeum czynu powstańczego”. Ja znam nie tylko kulisy powstań, ale także atmosferę tysięcy domów i rodziców śląskich, którzy mieli dosyć śmierci, bólu i żaloby wynikającej ze skutków I wojny światowej. Na burdach śląskich zależało komu innemu aniżeli Ślązakom! Udział Ślązaków był marginalny, wysługiwno się jedynie kilkoma nazwiskami, a kadra oficerska i dowództwo rzeczywiste to obcokrajowcy. Niestety owe burdy sławi się jako ZRYW (dodając: „ludu śląskiego”). Tymczasem ZRYW patriotyczny Ludu Warszawy do walki z potężnym agresorem kwestionowany jest przez liczne rzesze Polaków. Gdzie my jesteśmy!!!!!!

Aragon:

Jeśli macie za głupich waszych przodków i wasze korzenie, ludzi którzy was wychowali, a ich sukcesy, sławiące dobre imię Polski, macie za nic – to kim wy jesteście?

Setran:

Do wszystkich profesorów, znawców, forumowiczów i krytykantów Powstania Warszawskiego. Lepiej umrzeć za ojczyznę podczas walki z karabinem w rękę, niż iść na rzeź potulnie, jak barany.

William:

No i po co było to powstanie? Kolejne zakończone klęską i okupione niepotrzebną śmiercią wielu ludzi... A wygrała i tak polityka ponad głowami umierających Polaków... Chyłę czoła przed bohaterstwem tych ludzi, którzy pewnie do dziś nie rozumieją, że ich patriotyzm został cynicznie wykorzystany dla celów politycznych!

(Dokończenie na stronie 24)